den. Poznański
kodzi codziennie, z wy-
iem poniedziałk w
dni poświątnych.
ypł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych
tal. 18 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
zien. Posn. przysyłane
ale zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 6.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 142 Czwartek, 23 czerwca 1864. № 142

Poznań, 22 czerwca. Kończymy dziś memoryał rządu
odowego o uwłaszczeniu włościan:

Chcą tylko użyć zgromadzeń gminnych, ażeby za ich po-
cą spełniać dzieło zdeptania narodu, ażeby one dostarczały
rekrutów, obdzierały ludność pod pozorem podatków
piegowały oświecone klasy narodu, poddane zupełnie kla-
włościańskiéj. Gdyby ta organizacya mogła być wprowa-
ną, byłaby zdolną zburzyć podstawy społeczeństwa i co-
ć w tył o lat 1000 cywilizacyą narodu.

Zasady demokratyczne, z któremi popisuje się Moskwa,
tylko gorzką ironią, pretekstem, za pomocą którego dąży
do zaprowadzenia ochlokracyi w usługach despotyzmu,
éj organem przy ciemnym wójcie ma być pisarz, zostający
d wpływem i opieką naczelnika wojskowego. Rzeczywiście
ma pewniejszego sposobu zaprowadzenia nieustającéj anar-
i, jak wprowadzenie systemu administracyi gminnéj, nakre-
nego przez Rosyą. Pokazaliśmy już, że zapewnienie włas-
ości włościanom jest tylko przynętą, a nowa organizacya
inna narzędziem w ręku Moskwy. Dla uzupełnienia tego
stemu materyalném zniszczeniem kraju, rosyjscy prawodawcy
myślili indemnizacyą właścicieli. Stopa jéj oznaczona
trzecim ukazie z 2 marca, wykazuje dowodnie jak iluzyjną
owa indemnizacya. Ażeby to zrozumieć trzeba zauważyć,
wartość gruntu w Królestwie Polskiém wynosi ogólnie od
do 300 franków (100 do 500 złp.) za morg. Cena dzier-
y dochodzi od 4 do 20 fr. (6 złp. gr. 20 do 33 złp.) z morgu.
aty włościańskie wynosiły od 2 do 6 fr. (3 złp. gr. 10 do 10
.) z morgu, to jest, że włościanie płacili mniéj niż dzier-
wcy. Mimo to prasa rosyjska wykrzykuje z oburzeniem, że
aty włościańskie w Polsce są niesłychanie uciążliwe. Zwró-
my tu tylko uwagę, że w Rosyi opłaty te, nawet po ich zre-
kowaniu są jeszcze wyższe niż w Polsce, chociaż grunta
Rosyi dwa lub trzy razy tańsze są aniżeli w Polsce.

Indemnizacya przyrzeczona przez rząd rosyjski ma być
aconą w papierach, listami likwidacyjnemi nazwanych.
opa indemnizacyi dowodzi do jakiego stopnia jest ona fikcyjną.
ecne należności mają być zmniejszone o jednę trzecią, jeżeli
chodzą z wykupu pańszczyzny, a o jednę piątą, jeżeli przed-
awiają stałą czynszową opłatę. (Art. 18).

Rząd rozporządza tym sposobem jedną trzecią i jedną
tą dochodu kapitału, nie podając nawet tego przyczyny.
ma należności z gruntów, dawniéj pańszczyźnianych, zmniej-
ona o jednę trzecią, jest skapitalizowaną na zasadzie 6 pro-
ntu (Art. 26).

Kapitał tak obrachowany spłaconym być ma w 42 latach
rzynosi tylko 4 procent od sta, tak, że strata z tych gruntów
ynosi: $^1/_3 + (^2/_3 \times ^2/_6) = ^5/_9$. Strata z gruntów oczynszowa-
ych wynosi: $^1/_5 \times (^4/_5 \times ^2/_6) = ^7/_{15}$. Jeżeli pomyślimy, że
łościanie nie płacą nawet połowy tego co dzierżawcy, indemni-
cya w stosunku do rzeczywistéj wartości będzie tylko $^4/_9 \times ^1/_2$
$^2/_9$ kapitału z gruntów pańszczyźnianych i $^8/_{15} \times ^1/_2 = ^4/_{15}$
gruntów oczynszowanych. Rachunek ten oparty na praktyce
ólnie się sprawdza.

Właściciele straciliby więc $^7/_9$ lub $^{11}/_{15}$ to jest więcéj niż
swojéj własności. Nie mówimy tu jeszcze o przewidywa-
m kursie listów likwidacyjnych, co mogłoby zredukować
niemaną indemnizacyą jeszcze o $^1/_3$ jak np. w Austryi, gdzie
dobne papiery stoją po 66—67. A ponieważ właściciele
ają jeszcze wykupić służebności, które przedstawiają rzeczy-
iście, gdyby właściwie obrachowanemi były, co najmniéj
łowę obecnych należności, w takim razie właściciel zamiast
rzymać wynagrodzenie, zapłaciłby jeszcze za ustąpione przez
ebie grunta. Zredukowanie indemnizacyi byłoby pożądaném
d pewnym względem; właściciele sami, zdeklarowali się
ilkakrotnie poddać się téj redukcyi, byleby ona obróconą
ła na korzyść kraju, a nie na korzyść Moskwy, jak to
aśnie rząd rosyjski czyni.

Nie żalilibyśmy się jeszcze gdyby te redukcye rujnujące
łaścicieli były przynajmniéj korzystnemi dla włościan, ale wy-
ażemy natychmiast, że przepisy te rosyjskiego rządu by-
by zgubnemi dla włościan, jak i dla właścicieli, a to dla
go, iż:

1. Według ukazu włościanie mają płacić podatek, który
rzewyższa połowę należności, jaką płacili właścicielom; gdy
mczasem na mocy dekretu rządu narodowego, włościanie zo-
ali właścicielami bez tego warunku. Nowy podatek nałożony
włościan nie ma oznaczonego czasu trwania. Mieliśmy po-
atki nałożone na czas pewien, jak np. podatek klasyczny,
ałożony na pokrycie kosztów budowy cytadeli w Warszawie;
jednak pomimo upływu terminu, nie został on zniesionym,
e przeciwnie zachowanym jest do dziś dnia. To samo trzeba
dzić i o nowym podatku, nałożonym na włościan, który stałby
ę wieczystym dla nich ciężarem.

2. Dochody z propinacyi odjęte właścicielom obrócone są
ównie na korzyść Moskwy. Ponieważ chcą nas cywilizować
a sposób rosyjski, należy się spodziewać, że cena trunków
ztery kroć się powiększy, — jak to ma miejsce w Rosyi. Włoc-
ian.e ponosić będą musieli i ten ciężar, który przewyższa
umę wszystkich należności, jaką właścicielom płacili.

3. Dotychczas koszt administracyi gminnéj ponosili wła-
ciele; ponieważ obecnie koszta te spadają na gminę, a urzęd-
icy rosyjscy mający być wykonawcdmi ukazów, nie odzna-
zają się umiarkowaniem w żądaniach, zwłaszcza gdy chodzi
ich osobisty interes, można więc przewidzieć z pewnością,
ogromne ciężary z tego powodu spadną na włościan, którym
Moskwa drogo każe zapłacić za udzielone im mniemane dob-
odziejstwo.

Ażeby ocenić prawdziwe znaczenie indemnizacyi, trzeba
się przypatrzyć źródłu dochodów, z ktorych ona będzie po-
krytą. Tem źródłem będzie:

1. Podatek nałożony na włościan.

2. Podwyższenie podatku na wszystkie inne własności,
wyjąwszy włościańskich.

3. Dochód z propinacyi.

4. Sprzedaż dóbr narodowych gruntów, lasów, zakładów
górniczych i kopalni węgla.

Podatek na włościan jest wiekuistym ciężarem, nałożo-
nym na ich własność. Podwyższenie podatku od własności,
zmniejszonych o $^3/_4$, jest uderzającém bezprawiem, a co więc
éj niemożliwością ekonomiczną i ma jedynie na celu całko-
wite zniszczenie kraju. Dochód z propinacyi powinienby być
użytym na wynagrodzenie właścicieli za jego utratę, ale rząd
rosyjski zamiast indemnizacyi, zagarnia jednę część ich mają-
tku, ażeby im wynagrodzić stratę drugich. Nakoniec
sprzedaż dóbr narodowych uzupełnia cały system.

1. Rząd rosyjski czyni krzywdę narodowi pozbawiając go
jego majątku. Prócz tego wiadomém jest, że dobra te zamie-
rza sprzedać Rosyanom i Niemcom, z wyłączeniem Polaków,
ażeby tym sposobem rzucić w kraj nowe ziarna niezgody.

Niczego niezapomina rząd rosyjski, co tylko mogło spro-
wadzić zniszczenie kraju, pozostaje mu tylko uwieńczyć swoje
dzieło wyborem odpowiednich wykonawców jego woli. Dla
uregulowania kwestyi w tym duchu, zaprowadza mnóstwo in-
stytucyi, komitetów, komisyi i komisarzy. Władze te, cał-
kiem zbyteczne, mają funkcyonować obok i niezależnie od
władz ogólnych kraju; przyczynią się więc tylko do powię-
kszenia tego ogromnego zamięszania jakie już i teraz mamy.

Od niejakiego czasu miasto nasze przepełnione jest fizyo-
nomiami obcemi, łatwemi do rozpoznania z rysów, przypomi-
nającemi dzikie plemiona z nad Wołgi. Są to przyszli prezy-
denci, komisarze i członkowie komisyi dla spraw włościańskich.
Dzielą się oni na dygnitarzy z brodą i na dygnitarzy ogolo-
nych. Pierwszemi są zrujnowani właściciele rosyjscy, w skut-
ek zniesienia poddaństwa, którzy przybywają aby odzyskać
na cywilizowaniu Polski to, co stracili na pomimowolném
oswobodzeniu swych niewolników. Drugimi są urzędnicy, żą-
dni awansu a mianowicie pieniędzy. Pierwszy mają pobierać
14,400 frank. (25,000 złp.), drudzy zaś 4800 fr. (8000 złp.) ro-
cznie; jestto płaca, którą u nas urzędnik ukształcony, pracowity i uczciwy otrzymuje ledwo przy końcu swéj służby.... Ci panowie, nieznający ani języka, ani zwyczajów kraju, nie mający z nim nic wspólnego, chyba tylko nienawiść, jaką są ku niemu przejęci, mają decydować w kwestyach, wymagających najdokładniéj znajomości krajowych stosunków. Komitet nazwany urządzającym, w wielu najważniejszych materyach posiada większą władzę niż zgromadzenie prawodawcze w konstytucyjnym kraju: niezależnie bowiem od władzy prawodawczéj, stanowi w kwestyach takiéj wagi, jak zniesienie służebności, rozdzielenie gruntów itp. Prócz tego, ma władzę jeszcze sądową we wszystkich sprawach dotyczących włościan, a tém samém całego kraju i władzę administracyjną w takimże samym zakresie. Gdyby mu i ta władza nie wystarczała, może się odwołać do władz wojskowych rosyjskich, którym egzekucya tych nowych praw jest powierzoną. Znaczy to innemi słowy, że pierwszym i ostatnim prawodawcą jest — kozak.

Rosya wydawszy sta milionów i stępiwszy bagnety swoje na zgniecenie nas, nasyła obecnie stą tysięcy swoich plantatorów i czynowników, dla socyalnego zawojowania Polski. Nie powiedzie się jéj to, tak jak się już jéj od stu lat nie powiodło. Włościanie zrozumieli już przewrotność mniemanych owych dobroczyńców, którzy zaczynają już mścić się nad niemi aresztowaniami i biciem. Jestto powszechném włościan wyrażeniem, że sprawa rosyjska bardzo być złą musi, kiedy włościanom polskim przyobiecują to, czego dla swoich własnych nie zrobili i że Rosyanie szczują tylko chłopów na panów.

Naród polski, rozstrzygnął sam przez się sprawę włościańską w duchu sprawiedliwości i dobra kraju.... Rosyanie tworząc to prawo, wysilili swoję przewrotność i wkrótce się przekonają, że wygrana nie może wypaść na ich stronę. Pomimo całéj niesprawiedliwości i chytrości, jakie rozwinęli, sprawa pomiędzy Rosyą trwa w całéj swéj sile. Jestto zawsze ta sama sprawa wolności i sprawiedliwości, przeciwko despotyzmowi i łupiestwu.

NPan raczył pozwolić następującym oficerom nosić udzielone im przez cesarza rosyjskiego ordery:

order św. Aleksandra newskiego jenerał-adj., jenerał piechoty Wussow i minister stanu, wojny i marynarki jenerał-porucznik Roon;

order orła białego jenerał-adjut., jen.-por. Kleist, gubernator Wasserschleben, drugi inspektor jeneralny fortec jen. adj. jen. por. baron Manteuffel;

order św. Włodzimierza klasy drugiéj jen. adj. jen. porucznik Alvensleben;

order św. Włodzimierza klasy trzeciéj pułkownik Alvensleben, komendant pierwszéj brygady kawaleryjskiéj, adjut skrzydłowy pułkownik hr. Bismarck-Bohlen, komendant piątéj brygady kawaleryjskiéj, adj. skrzydłowy pułkownik Schimmelmann, komendant pułku dolnoreńskiego piechoty nr 30, adj. skrzydłowy pułkownik hr. v. der Goltz, komendant król. pułku huzarów (1 nadreńskiego) nr 7, adj. skrzydłowy pułkownik Treskow, komendant pierwszego brand. pułku ułanów nr 27 i t. d., pułkownik Witzleben, komendant pierwszego brandenb. pułku ułanów (cesarza rosyjskiego) nr 3;

order św. Włodzimierza klasy czwartéj: kap. Rentzell z gwardyjskiego bat. strzelców, kap. Loos z drugiego pułku gwardyi piechoty i adj. komendy jeneralnéj korpusu gwardyi, rotmistrz Diebitsch z brand. pułku kirasyerów (ces. Mikołaj I rosyjski) nr 6, rotmistrz Gerhardt z pierwszego brand. pułku ułanów (ces. rosyjskiego) nr 3, rotmistrz. Hartrott à la suite z pierwszego pułku ułanów i adj. ministra wojny, kap. Möllendorff z pierwszego pułku gwardyjskiego piechoty, kapitan książę Radziwiłł z sztabu jen. korpusu gwardyjskiego;

order św. Anny klasy pierwszéj z koroną: jen. por. Alvensleben, kom. miasta Berlina;

order św. Anny klasy pierwszéj: jen. porucznik Hering, dyrektor wojskowego wydziału ekonomicznego, jenerał porucznik na odstawce Kortzfleisch zastępca kom. jenerała trzeciego korpusu, jenerał porucznik Hindersin drugi jeneralny inspektor artyleryi itd., jenerał porucznik Glisczinski dyrektor ogólnego wydziału wojskowego, jen. por. Płonski komendant drugiéj dywizyi pieszéj gwardyjskiéj, jen. por. baron v. d. Goltz komendant drugiéj gwardyjskiéj dywizyi konnéj, jen. major Clausewitz komendant drugiéj brygady piechoty;

order św. Anny klasy drugiéj z brylantami: pułkownik Rosenberg-Gruszczyński, naczelnik sztabu jeneralnego korpusu gwardyjskiego, pułkownik Alvensleben komendant pułku piechoty cesarza Aleksandra nr 1; adjutant skrzydłowy, podpułkownik Strubberg;

order św. Anny klasy drugiéj z koroną: pułkownik Rheinbaben komendant drugiéj brygady kawaleryi, pułkownik baron Wrangel komendant ósmego pomorskiego pułku piechoty nr 61;

order św. Anny klasy drugiéj: pułkownik Ollech, komendant korpusu kadetów, pułkownik Bose szef wydziałowy ministerstwa wojny, pułkownik Hurrelbrink szef wydziałowy ministerstwa wojny, pułkownik hr. zu Dohna inspektor strzelców, pułkownik Obernitz komendant gwardyjskiege pułku piechoty; pułkownik Pritzelwitz szef wydziałowy ministerstwa wojny, pułkownik Pape komendant drugiego gwardyjskiego pułku piechoty, pułkownik Fabeck komendant drugiego gwardyjskiego pułku cesarza Franciszka nr 2, pułkownik Woide inspektor trenowy, adj. skrzydłowy podpułkownik hr. Brandenburg komendant drugiego pułku ułanów; podpułkownik Kessel komendant pierwszego gwardyjskiego pułku piechoty; podpułkownik Löbell z gwardyjskiéj brygady artyleryi; adjut. skrzydłowy podpułk. książę Kraft zu Hohenlohe-Ingelfingen, adj. skrzydłowy, podpułkownik Rauch;

order św. Anny klasy trzeciéj: kapitan Scheuermann z pierwszego wschodniopruskiego pułku grenadyerów nr 1, (następcy tronu), rotmistrz Dutreux z pierwszego brand. pułku ułanów (cesarza rosyjskiego) nr 3; porucznik hr. Blumenthal z pierwszego szlezwickiego pułku dragonów nr 4 i adj. przy sztabie komendy głównéj 1, 2, 5 i 6 korpusu, porucznik hr. Schlippenbach z pierwszego brand. pułku ułanów (cesarza rosyjskiego) nr 3;

order św. Stanisława klasy pierwszéj: jen. major Werder komendant czwartéj gwardyjskiéj brygady piechoty, jen. major Löwenfeld komendant pierwszéj gwardyjskiéj brygady piechoty;

order św. Stanisława klasy drugiéj z gwiazdą: adj. skrzydłowy pułkownik baron Loën;

order św. Stanisława klasy drugiéj z koroną: pułkownik Zimmermann przy sztabie jeneralnym armii; podpułkownk Klotz naczelnik wydziałowy ministerstwa wojny; podpułkownik Schlotheim komendant drugiego gwardyjskiego pułku dragonów, podpułkownik Mirus komendant trzeciego gwardyjskiego pułku ułanów; podpułkownik Colomb komendant pierwszego gward. pułku ułanów; podpułkownik Thiele szef wydziałowy ministerstwa marynarki; podpułkownik Borries zarządzający wydziałem szefa wydziałowego w wielkim sztabie jeneralnym; podpułkownik Lüderitz komendant gward. pułku kirasyerów; adjutant skrzydłowy pułkownik Werder; podpułkownik Bever z gwardyi brygady artyleryi; pułkownik Beyer z ósmego pom. pułku piechoty nr 61; adj. skrzydłowy podpułkownik baron Steinaecker; major Barner z pierwszego pułku dragonów;

order św. Stanisława klasy drugiéj: major Knappe v. Knappstaedt kom. gwardyjskiego bat. strzelców, major Braun komendant gwardyjskigo bat. pionierów; major Roeder w pierwszym pułku piechoty i komendant batalionu szkoły piechoty; adj. skrzydłowy major hr. Kanitz; major Lüdinghausen-Wolff naczelnik kancelaryi wojennéj; major Rechow z pierwszego brand. pułku ułanów (cesarza ros) nr 3; major Digalski z pierwszego gward. pułku ułanów i adjutant komendy jeneralnéj korpusu gwardyjskiego; major Albedyll z brand. pułku kirasyerów (cesarza Mikołaja rosyjskiego I) nr 6 i t. d.;

order św. Stanisława klasy trzeciéj: podporucznik Manstein z drugiego szląskiego pułku grenadyerów nr 11 i podporucznik Treskow z drugiego górnoszląskiego pułku piechoty nr 23, obaj wykomenderowani do szkoły podoficerów w Poczdamie.

× **Berlin,** 21 czerwca. Nordd. A. Ztg teraz dość gęsto daje sprostowania. Onegdaj sprostowała wiadomość, która wyszedłszy z Poznania obiegła prasę niemiecką, o historyi zaszłéj w powiecie rawickim (sic). Sędzia gostyński wybrany został na burmistrza w Poznaniu; wybór magistratu potrzebował potwierdzenia rządowego, miał więc landrat rozumie się krobski, bo Gostyń leży w krobskim powiecie, tak samo jak Rawicz, zdać sprawę o politycznem zachowaniu się kandydata, i odnieść się w téj mierze li tylko do komisarza obwodowego itd. Nordd. A. prostuje, że rejencya poznańska jak zwykle w razach podobnych, zażądała akt osobistych kandydata od sądu apelacyjnego, a z drugiéj strony wezwała landrata do sprawozdania o osobistości kandydata, mianowicie pod względem politycznym, który sprawozdanie to miał sam wygotować. Sprawa zresztą poszła trybem zwykłym u pruskich władz.

Wczoraj znów Nordd. AZtg odbiera sprostowanie nadesłane przez magistrat gąbiński, a nawet zaprzeczenie najformalniejsze faktów, które sama Nordd. AZtg podała o pożarze gmachu rejencyjnego w Gąbinie. Gazeta się upiera przy pierwszych swoich wiadomościach. Zresztą podobno sprawę poddano pod śledztwo, rozumie się dyscyplinarne, bo się toczy przeciwko burmistrzowi.

National Ztg podała w odcinku opis przebycia Sundu alseńskiego przez jeźdźców polskich pod Czarnieckim w roku 1659, wyjęty z pamiętników Paska.

— Nadw. wyjmuje następujący ustęp z prywatnego listu więźnia stanu: „Moabit, 11 czerwca:..... Co do celi, w któréj siedzę, jest tu gorzéj, bo przeznaczona dla dwóch a mieszkamy w czterech. Cele mają tylko sześć stóp szerokości, tak że umieściwszy w nię łóżka, 2 stoliki, 4 krzesełka, już jednemu obok drugiego przejść trudno. A jednak jeszcze lepiéj nam

tu jak innym, mianowicie tym, którzy w suterenach mieszkają, gdzie łóżka jedne nad drugiemi wiszą. Z tego także wiele tu lepiéj, że dwudziestu nas w pięciu celach mamy korytarz wspólny, który jest naszą salą jadalną. W téj sali najwięcéj więc siedzimy, bo tam téż znajduje się koryto cynowe, w którém się umywamy. Mieszkamy na drugiém piętrze w jednéj z wież ogromnego gmachu. Inni towarzysze nasi mieszkają w główném skrzydle, każdy w osobnéj celi nader małéj, a tych cel w tém skrzydle jest 120 przez trzy piętra, połączone z sobą żelaznemi schodami i galeryami. Porządek i czystość wszędzie wielka. Obok naszych mieszkają tam i zbrodniarze. Kontent jestem, że się tam niedostałem, bo u nas i widok lepszy na pola i drzewa i więcéj widzi się świata. Z mojego okna mam widok na Zwierzyniec, widać nawet wieżę zamku królewskiego. Jeść dają tu lepiéj jak w Hausvogtei i zresztą grzecznie się znami obchodzą, czekamy zatém końca zbliżającego się sprawy naszéj. Od kilku dni czytają nam po polsku skargę o zdradę stanu, naprzód ogólną bardzo obszerną, teraz każdego z osobna. Sto przeszło skarg przeczytano, moja jeszcze nie była. Dziś, sobota, pauza — w poniedziałek dalszy ciąg — gdzie i moję usłyszeć się spodziewam. W ogródku przy Mostabicie będącym, gdzie się przechadzamy, budują na gwałt budę z desek przeznaczoną na salę posiedzeń sądowych. Trybuna dla słuchaczy nader będzie mała, bo ledwo 60 pomieści, trudno zatém będzie dostać bilet do niéj. Proces podzielony na dwa oddziały, 150 osób należeć będzie do pierwszego, potém nastąpić ma drugi także pewnie nie mniejszy. Obrońców już wybraliśmy, ja podobno bardzo wymownego i liberalnego człowieka z nad Renu. W krótce przybędą do nas i nastąpią konferencye z nimi."

Chełmno, 21 czerwca. Czytamy w Nadw.: Wczoraj rano wywieziono z więzienia tutejszego sądu do Berlina czterech więźniów stanu, t. j ks. Tarnowskiego z Wabcza, pp. Czarlińskiego Emila z Bruchnówka, Gółkowskiego z Orłowa i Okoniewskiego. Pan Czarliński był przedtém na niejaki czas wypuszczony z więzienia za urlopem.

Dnia 18 b. m. przed południém aresztowano powtórnie ks. Gawrzyjelskiego w W. Lencku po odbytéj długiéj i najściślejszéj rewizyi domowéj przez dwóch żandarmów w asystencyi wojskowéj. Rewizya i aresztowanie odbyły się na rozkaz kamergerichtu z Berlina, dokąd jak powiadano, mają odstawić ks. Gawrzyjelskiego, choć nic przy rewizyi nie znaleziono.

Donoszą z Gniewu, 19 b. m.: Pomimo tego, iż się przekonano, że najściślejsze rewizye w tutejszéj okolicy odbyte były daremne, pomnożono jednakowoż załogę wojskową tutejszą o 30 żołnierzy i jednego oficera, którzy nocne patrole w tutejszéj okolicy odbywali. Słychać, że ci nas w krótce opuszczą. Z owych pięciu młodych ludzi, których to przy rewizyi kupca p. Bartkowskiego do więzienia tutejszego wzięto, wypuszczono czterech po kilku dniach, piątego zaś czeladnika ciesielskiego Fr. Suchewicza trzymano dotąd, a w przeszłym tygodniu osądzono go w Kwidzynie podobno za namawianie do powstańców na trzy miesiące więzienia.

Z Brodnicy, 18 b. m. piszą, że i tam zawitał znany radzca kamergerichtu p. Kryger w towarzystwie p. Adelunga. Z Brodnicy zrobili ci panowie w towarzystwie p. lantrata Younga wycieczkę do Kongresówki. Temi dniami zastrzelił się w Brodnicy huzar szwadronu w mieście i okolicy konsystującego. Osierocona parafia we Wrockach w brodnickim powiecie otrzymała w tych dniach nowego pasterza w osobie ks. Tandeckiego, dotychczasowego administratora probostwa więcborskiego. Do Brodnicy zaś przeznaczony nowy wikary dr. teologii Jędrzéj Pankau w miejsce ks. wikarego Czaplewskiego, zatrudnionego obecnie zastępstwém ks. Łysakowskiego w Szczuce, o którego powrocie z więzienia płockiego nie mamy dotąd żadnéj wiadomości.

Danz Ztg dowiaduje się z Torunia, że wszystkie listy przechodzące przez granicę podlegają rewizyi, a listy do Kongresówki spotyka ten sam los co posiadające walor u moskali dzienniki, że ustępy które im się nie podobają ulegają czernidłu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 czerwca. Utrzymanie kroniki codziennéj tutejszych wypadków, pisze korespondent do Ojczyzny, jest niezmiernie smutnym obowiązkiem, trzeba żelaznéj wytrwałości, żeby sobie tego grabarskiego urzędu nie zbrzydzić. Wierzę ciągle najmocniéj, że szereg niesłychanych męczeństw jakie tutejsze społeczeństwo przechodzi, obróci się na dobro kraju, że wyjdziemy z tego przesilenia mocniejsi, rozumniejsi, lepsi i szczęśliwsi, ale w dziejach ludzkości nie ci zbierają, którzy sieją, ale ich potomkowie; kataklizmy społeczne i polityczne przynoszą narodowi i ludzkości zbawienie, tak jak burze w przyrodzie, ale tymczasem widzimy tylko burzę i jéj ruiny, a pogody niewidać na horyzoncie: wszystkie szumowiny wypłynęły na wierzch, wszystkie gady wypełzły; zgraje łotrów zegnane z wszech stron rozporządzają naszém mieniem, wolnością i życiem, a masy uciemiężanego narodu pytają się: długoż tego będzie? czy Bóg nas zapomniał? czy Bóg widzi to wszystko? czy Bóg jest na niebie?

Smutna to rzecz być sprawodawcą takiego upadku ducha z jednéj strony, wyuzdanych łotrostw z drugiéj; i tylko uczucie obowiązku może przezwyciężyć odrazę. Zresztą wyjąwszy plewy naszego społeczeństwa, nie widać w tym upadku ducha, zgnilizny, zdemoralizowania, którego najbardziéj obawiać się należy w ciężkich kolejach jakie przechodziny. Cechą ogólną nie jest rozpacz, ale tylko głęboki smutek, opuszczenie rąk omdlałych. Wściekłe prześladowanie ze strony wojska, policyi, sądów moskiewskich, doprowadziło do biernéj uległości, ale bynajmniéj nie złamało dążeń narodowych. Zagrozili Moskale pastwieniem się nad kobietami jeżeli nie porzucą żałoby; nasze kobiety wzięły kolorowe ubrania, ale taka wszędzie panuje skromność w strojach, tak nie błyszczące są szaty, że widocznie jeszcze bardziéj zlała się żałoba w sercu. Mężczyznom wcisnęła policya kapelusze cylindrowe; znoszą je, aleć to nowy sposób zewnętrznem okryciem głowy wpływać na jéj wewnętrzne usposobienie i wątpię aby na tém prześladowaniu zyskała coś polityka moskiewska; agitują ciągle Moskale do zabaw, teatrów, muzyki, ale mimo pojedyńczych wyjątków pociągniętych interesem, zepsuciem lub głupotą, ogół martwy jest w swéj boleści, a nawet widoczne agitacye wroga jeszcze mu bardziéj wszelkie rozrywki obrzydzają.

Zapowiadają kilka balów na koniec tego miesiąca: jeden ma być w Szwajcarskiéj Dolinie, drugi u Trepowa itd. skoczki na linie mają tu w krótce przybyć na wezwanie moskiewskiego rządu, a jeżeli udadzą się dobrze te przedsięwzięcia odurzenia zbolałéj Warszawy, to mają być porobione ulgi, np. skasowane będą latarki i t. p.

Tymczasem podburzanie włościan i moskwiczenie kraju są przedmiotem niestającéj troskliwości opiekuńczego rządu. Zdaje się, że w ostatnich czasach Milutyn i jego komisye tatarsko-sanskulotskie znowu odzyskały chwilowo zachwiany kredyt w Petersburgu. Komisye włościańskie po małéj przerwie zaczynają znowu działać w innym troszkę komplecie, bo, jak powiada ogłoszenie, „uzupełnione zostały fachowemi członkami", ale jest to takaż sama zbieranina Moskali ze wszystkich kątów Rosyi i ze wszystkich klas; ludzie którzy nie mają najmniejszego wyobrażenia nie tylko o tutejszych stosunkach, ale o jakichkolwiek stosunkach społecznych w ogóle, są prawodawcami, reformatorami w Polsce, dość wspomnieć, że pakmajster kolei żelaznéj przysłany tu został z Petersburga do urządzającego komitetu. Komisye włościańskie takie niedorzeczności wyrabiały w swych rozstrzyganiach sporów, nadawaniu gruntów i załatwieniu interesów słowami tylko, że same się potem decyzyi swoich wypierały, kiedy właściciel lub chłopi przychodzili po decyzyą do władz wyższych. Te gołosłowne rozporządzenia wzburzyły tylko chłopów, zrobiły chaos, a niczego nie ustaliły: teraz Moskale widać chcą przystąpić do drugiéj części zadania, do ustalenia czegoś, bo nakazano komisyom utrzymywać protokuł swoich czynności i na każde żądanie jednéj lub drugiéj strony wydawać kopje tych protokułów. Będzie to nowy chaos ale nie nowy porządek, możemy być pewni.

W Warszawie saméj prześladowanie bezbronnych mieszkańców, a zwłaszcza kobiet znów się wzmogło od chwili objęcia steru władzy policyjnéj w czasie urlopu Frederyksa przez znanego z dzikości policmajstra Kołyszkina. Jest to bowiem ten sam Kołyszkin, który na ulicy uderzył w twarz przechodzącego obywatela tutejszego za to że nie miał na głowie cylindra tylko kapelusz okrągły. Kołyszkin, stara się wszelkiemi sposobami skorzystać z powierzonéj sobie władzy, by okazać swą gorliwość w służbie i otrzymać tém samém jaki chrest wyższy w nagrodę. Wczoraj zatém na rozkaz jego uganiała się policya po ulicach i w Saskim ogrodzie, za uboższemi kobietami, które nie mając funduszu na sprawienie sobie innych sukni, dawne czarne upstrzyły kolorowemi wstęgami. Aresztowano także po ulicach wielu młodych ludzi i odprowadzono ich do cyrkułu dla odbycia rewizyi.

Jak Moskale rozumieją prawo świadczą następujące przykłady podane przez korespondenta Ojczyzny. Gmach prokuratoryi przy ulicy Podwal zabierają teraz dla policyi, a prokuratoryi każą się wynosić na Leszno. Zwiedzając lokale jeden wyższy oficer moskiewski zapragnął wiedzieć, co to takiego prokuratorya? Przy objaśnieniach dawanych mu w téj mierze dziwił się mocno, jak to być może, iżby poddany kraju miał prawo zapozywać rząd. „Wszak u was na wyrokach pisze się „W imieniu cesarza" więc jakże to być może żebyście w imieniu cesarza wydawali wyrok skazujący jego rząd. U nas podaje się prośbę i to daleko lepiéj. Car łaskaw, więcéj można uzyskać prośbą niż procesowaniem". Ale téż tu nic zyskać się nie chce, tylko nie dać swego, o to idzie, zrobił jakiś urzędnik uwagę: nie przekonał jednak Moskala, który ciągle powtarzał, że cesarza nie można pozywać i lepiéj daleko podawać prośbę.

Wiadomo, że policya przywłaszczyła sobie pałac Blanka po zamachu na Trepowa. Część tego pałacu wynajmuje prywatnym osobom; z tych dwaj lokatorowie opóźnili się w zapłaceniu komornego. Oberpolicmeister wydał natychmiast rozkaz komisarzowi policyi, ażeby zabrał ruchomości i sprzedał, a jeżeli to nie wystarczy, to dłużników wsadzi do kozy. W Kalwaryi służąca pewna przeniosła się na służbę od asesora tamecznego sądu do naczelnika wojskowego, a gdy słusznie czy nieszłusznie zaczęła rościć do dawniejszego pana pretensye o 36 rubli niby zaległéj pensyi, naczelnik wojenny dał rozporządzenie władzy cywilnéj zwierzchniéj owego asesora, aby mu wstrzymano wypłatę pensyi, aż do zapłacenia służącéj. Asesor odniósł się ze skargą do komisyi sprawiedliwości, ale takich próbek pojęć moskiewskich o wymiarze sprawiedliwości mamy co dzień tysiące.

Wilno, 15 czerwca. Murawiew wyszukuje obecnie przy pomocy historyków moskiewskich ślady miejsc, gdzie przed czterema i pięcioma wiekami miały stać świątynie prawosławne, chociaż z owych mitycznych budowli ani jedna cegiełka nie pozostała. Świeżym dowodem tego zamiłowania Wieszatjela w odgrzebywaniu pamiątek przeszłości jest reskrypt jego do Metropolity renegata Siemaszki, w którym mu donosi, że na Zarzecznéj ulicy w Wilnie do dziś dnia pozostały resztki jakiegoś Uśpieńskiego Soboru, założonego wedle badań światłych Moskali w pierwszéj połowie 14 wieku przez żonę Olgierda Maryą Jarosławnę, księżniczkę witebską. W téj świątyni miała się mieścić prawosławna metropolitalna katedra i pochowany w niéj Olgierd, który w prawosławnéj religii zwią Aleksandrem. Mniejsza o to, czy Olgierd był poganinem czy obrządku greckiego, ale tyle pewna, że przyjął jednocześnie z Witoldem i Jagiełłą wiarę rzymsko-katolicką i w téj wierze życie zakończył. — Wylicza jeszcze Murawiew różnych innych dygnitarzy tam pochowanych i dodaje nareszcie, że w 1810 r. zrobiono z tego gmachu teatr anatomiczny, lecz nie wspomina, że przez czterysta lat istniała tam katolicka świątynia i kiedy ją przerabiano nikomu na myśl nie przyszło, że tam miała stać kiedyś cerkiew prawosławna. Teraz Murawiew nakazuje wypędzać mieszkańców powiększéj części rzemieślników, którzy tam różne pozakładali warsztaty i każe budować cerkiew. Wyznaczył na ten cel 25,000 rubli ze sumy pochodzącéj z kontrybucyi w kowieńskiéj gubernii, chociaż w Wilnie cerkwi nie brakuje.

Wileński Wiestnik z dnia wczorajszego podaje wiadomość, że mieszkańcy miasta Prużan w grodzieńskiéj gubernii zrzekają się budującego się kościoła katolickiego na korzyść prawosławnéj cerkwi; gdy jednak na cerkiew już dawniéj znaczną sumę wyznaczono, proponuje Murawiew, ażeby nowo budujący się kościół i materyały użyć na zbudowanie „narodowéj rosyjskiéj" szkoły. W tymże numerze Wiestnika stoi rozporządzenie, że Moskale kupcy pierwszéj i drugiéj giełdy, którzy nabędą szlachecki majątek na Litwie w ziemiach zabranych wartości nie niżéj 15,000 rubii, lub jeśli na nim jest pożyczka rządowa nie niżéj 30,000 rubli, otrzymają dziedziczne honorowe obywatelstwo (graždanstwo poczetne).

AUSTRYA

Lwów, 15 czerwca. Piszą ztąd do Gaz. War.: Tutejsza komisya wydawnicza rozpoczęła wprawdzie, po długiéj przerwie, czynności swoje, lecz rozrządzając zbyt szczupłemi funduszami, nie wiele zdoła dokonać. Mało jéj pomoże uchwała zapadła na ostatniém walném zgromadzeniu towarzystwa, polecające komitetowi, aby jéj potrzebne summy asygnował, gdy w kasie komitetu także pustki największe. Większość członków nie zapłaciła za rok przeszły i bieżący składek a zaległości tego rodzaju wynoszą około 28,000 złr. (112,000 złp.) Między tymi, którzy się z tych składek nieuiścili, są ludzie zamożni a tak niepodobna prawie pojąć przyczyny tego mnóstwa zaległości. Każdy wie przecież, że komitet towarzystwa gospodarskiego we Lwowie nie rozrządza funduszem żelaznym z któregoby mógł czerpać, gdy składek braknie. Jeżeli więc działalność jego ma się utrzymać, wypada go nieustannie zasilać a tém bardziéj, że na nim ciążą rozliczne obowiązki. Sama szkoła rolnicza w Dublanach, licząca dziś ledwie kilkunastu elewów, wymaga znacznego zasiłku, dopókąd znów do stanu normalnego nie wróci. Nie może również zawiesić bieżących wydatków na kancelaryą i pomnożenie zbiorów towarzystwa. Gdy zaś do kasy albo mało, albo nic nie wpływa, jakiejże może komitet udzielić pomocy komisyi wydawniczéj? Komisya zaś wydawnicza, nie rozporządzająca znacznym funduszem, jest bez pożytku, ponieważ nie może działać swobodnie i przedsiębrać ważniejszych nakładów, ale przeciwnie, ciągle się oglądać musi, aby szczupłego nie wyczerpać zasobu.

Nie brak u nas nigdy dobrych chęci i projektów a za to zbywa zawsze na czynach odpowiednich. Przed dwoma jeszcze laty, chciano w każdym powiecie zbierać fundusze na wyposażenie synów włościan, którzyby celujące okazali zdolności, aby im dopomódz do kształcenia się w wyższych zakładach naukowych. Były to oczywiście projekta ludzi dobréj woli i chęci lecz nie przyszło nigdzie do urzeczywistnienia. Rozbierano również bardzo poważnie wszelkie środki i sposoby, jakich użyć należy, aby podnieść moralność i dobry byt ludu wiejskiego, ale i tu kończyło się na dobrych chęciach i projektach. Przed trzema laty wyznaczono komisyą, na którą włożono obowiązek wydawania książek dla ludu a uposażono ją nader szczupłym funduszem, gdyż wynoszącym zaledwie 2,000 złr. (8000 złp.), którego dotąd nie pomnożono najmniejszym zasiłkiem. I cóż może komisya nie rozrządzająca zasobami pieniężnemi zdziałać? Komisya taka powinna mieć rocznie kilka tysięcy złr. do dyspozycyi a w tedy możnaby się spodziewać jakichś przynajmniéj rezultatów. Na to potrzeba koniecznie sumiennego podziału pracy i poświęceń, czego u nas niema. I tak, mianują jednych członkami komisyi, każą im schodzić się na posiedzenia, poświęcać czas swój na różne zajęcia a inni nie raczą kilku złr. rocznie przyjść w pomoc téj komisyi. Przypuśćmy np., że człowiek poświęcający się pracy na wyżywienie własne i rodziny swéj, musi jako członek komisyi przyjąć obowiązek uczęszczania na jéj posiedzenia, których liczba w ciągu roku wyniesie najmniéj 30. Przypuśćmy daléj, że każde posiedzenie zajmie dwie godziny. Żądamy więc od niego, aby z czasu przeznaczonego do pracy na własne i swoich utrzymanie, poświęcił 60 godzin rocznie. Dodajmy inne zajęcia na rzecz komisyi prócz posiedzeń połowę tego czasu a otrzymamy rocznie najmniéj 90 godzin. Licząc godzinę takiego czasu człowieka pracy i nauki po 50 cent. (2 złp.), wymagamy od niego, aby odrywaniem się od własnych zatrudnień stracił na rzecz komisyi najmniéj 45 złr. (180 złp.) rocznie, co téż faktycznie następuje. Nie słuszna więc wymagać, aby każdy z członków towarzystwa na rzecz tak ważną poświęcił przynajmniéj 1/3 część tego, to jest 5 złr. rocznie, czyli innemi słowy, aby wnosił tę kwotę do kasy komisyi? Byłoby to jakieś przynajmniéj zrównoważenie ofiar i obowiązków. Jeżeli bowiem wymagamy od jednego, aby czas swój poświęcał, mamy równe prawo wymagania od drugiego ofiar pieniężnych.

Głównem zadaniem takiéj komisyi być winno, aby wydawać dziełka nie tylko treścią ale oraz ceną dostępne ludowi. Na każdym nakładzie swoim powinna komisya tracić wszelkie nadwyżki ponad czyste koszta druku, t. j. honorarya dawane autorom lub rysownikom i koszta redakcyjne. Cenę należałoby tak obliczać, aby arkusz druku w dziełku najwięcéj 3 grosze kosztował, a gdy są ilustracye, nigdy 4 nie przenosił. Doborem treści i taniością dziełek, może komisya przyczynić się do utworzenia literatury ludowéj, któréj dotąd nie mamy, a przytém zaniecić między ludem chęć czytania, co także dotąd nie istnieje. Na to potrzeba komisyi funduszów, aby nie tylko miała czém owe straty konieczne pokrywać, ale oraz nie ustawała nigdy w swéj czynności. Dotychczas musiała się komisya lwowska nieustannie obliczać, aby na wydawanych dziełkach nie tracić. Stanowiła więc ceny takie, które pokrywały wszelkie wydatki. Musiała przytém ograniczać się ciągle w wydawnictwie, aby nie wyczerpać funduszu szczupłego, którego daléj nie zasilano. Czekała więc zwykle, aż część wyłożonych pieniędzy się ściągnie, zanim coś nowego wydać mogła. Ztąd téż poszło, że w przeciągu lat trzech nader mało wydała, gdyż zaledwie kilka dziełek. Nie jest to winą komisyi, ale tych, którzy od każdéj ofiary na rzecz ogólną się uchylają chociażby to

ta ofiara najmniejsza i nic nie znacząca, bo ofiara kilku gulnów rocznie! Czy nie dość było zebrać drogą składki na walm zgromadzeniu 2000 złr. i zamianować komisyą? Był rawdzie wniosek, aby każdy z członków towarzystwa, prócz cznéj składki wynoszącéj 15 złr. płacił na rzecz wydawniwa 3 złr. rocznie, ale wniosek ten odrzucono, ponieważ ofiara a zdała się zbyt uciążliwą. Jakże śmiano od jednych wygać, aby jako członkowie komisyi wydawniczéj czas swój święcali, gdy drudzy na ten sam cel rocznie 3 złr. płacić nieieli? Cóż może zresztą dokonać komisya, jeżeli nie ma na wołanie funduszów potrzebnych?

Możnaby obecnych na zgromadzeniu skłonić do utworzefunduszu stałego, w pewnéj kwocie corocznéj dla komisyi, czego wszelka działalność wydawnicza nie ma podstawy. olno przecież liczyć na to z pewnością że każdy z obecnych łonków, widząc naocznie niezbędną potrzebę takiego funduu, nie uchyliłby się od datku na cel tak ważny. Jeżeli zreg uznaje się niezbędność dalszego istnienia komisyi wydaniczéj, wypływa ztąd prosty wynik, że trzeba jéj podać środki powiednie, aby mogła wywiązać się z włożonego nań zadaa. Ciężar zaś za wielki dla każdego z osobna staje się lekkim, y będzie na wszystkich zarówno rozłożony. Niech jedni doarczą środków materyalnych, a wtedy wolno od drugich wygać, aby swój czas i pracę poświęcali, ponieważ w takim lko wypadku wzajemne poświęcenia mogą się zrównoważyć, co więcéj, wydadzą owoce pożądane. Dziś wprzęgają jednych pracy bezowocnéj, dla tego głównie, że drudzy nie chcą doarczyć środków pieniężnych, a tém samém udaremniają wyenia tamtych.

Wiedeń, 17 czerwca. Rząd austryacki na żądanie rady iąskowéj szwajcarskiéj zarządził uwolnienie jen. Maryana angiewicza z twierdzy Józefowa, po złożeniu przez Radę iąskową zapewnienia że jenerał nie wróci do Polski.

NIEMCY.

Wiesbaden, 15 czerwca. Koeln. Ztg. donosi, że tutejs policya nakazała wszystkim właścicielom hotelów, i mieań prywatnych pod surową odpowiedzialnością o każdym zybywającym Polaku najpóźniéj w kwadrans po jego przyciu, o każdym zaś wyjeżdżającym Polaku najpóźniéj w pół dziny po jego wyjeździe donosić policyjnéj władzy z podaem nazwiska i miejsca zkąd przybył i dokąd się udał. Rozz ten wydano na żądanie poselstwa moskiewskiego.

Z Kissingen, 18 czerwca, donoszą do dzienników nieckich o pobycie tamże cesarstwa moskiewskich i rakuskich następuje: Dnia 14 b. m. przybył dotąd o godzinie 7 wiorem car Aleksander z żoną, trojgiem dzieci i orszakiem do O osób liczącym. Cesarstwo wsiedli w Steinfurcie do otwarch pojazdów i przez całą drogę uprzejmie odpowiadali ukłoni na powitalne okrzyki, któremi ich Bawarczycy — jak szą do Schl. Ztg. — przyjmowali. Kilka chwil po przybyu do Kissingen okazał się car z carową na promenadzie, ąd co rano i co wieczór można ich tam widzieć w towastwie ogromnego czarnego psa; wieczorem prowadzą z sobą oje dzieci. Carowa pije wodę ze źródła Maksymiliana. nia 15 b. m. nadjechał nowy gość w. książę Oldenburski orszakiem, nazajutrz zaś o godzinie 7 z rana przybyli Ich s. król. apostolskie Moście cesarz i cesarzowa austryaccy in gnito pod nazwą hrabiostwa Hohenembs. W południe tegoż mego dnia monarchowie wizytowali się wzajemnie, poczém esarz austryacki przechadzał się w towarzystwie ks. Hohenhe Schillingsfürst po promenadzie, i powitawszy cesarstwo oskiewskie i ks. Oldenburskiego, dłuższy czas rozmawiał ks. Gorczakowem. Uważano, że wizyta cesarza Franciszka zefa u cara Aleksandra trwała przeszło ½ godziny; również hr. Rechberg z wielkiém zajęciem rozprawiał z wice kanerzem moskiewskim. Dnia 17 b. m. cesarzowa Elżbieta odjeżdżała carową w południowych godzinach, cesarz zaś rakuzaszczycił na promenadzie swą rozmową bawarskiego miistra bar. v. d. Pfordten i ks. Thurn i Taxis, jako też kazał obie przedstawić mężczyzn z orszaku cara. Wieczorem obie ie pary cesarskie spacerowały każda z osobna skłoniwszy nawzajem przy pierwszém spotkania. Wczoraj t. j. 17 m. po raz pierwszy cesarzowa austryacka ukazała się na omenadzie wsparta na ramieniu męża i przyjętą została rzez publiczność bardzo przyjaźnie. Dzisiaj wreszcie ożyła promenadę sprowadzona umyślnie przez cesarza austryaiego wyborna kapela wojskowa z Moguncyi która przybyającą o godzinie 6 rano do źródła Rakoczego parę cesarską przyjęła hymnem austryackim; następnie zaś przy zbliżaniu ę carostwa moskiewskich zagrzmiała jakąś tam pieśnią Boże ara chroń. Carowa przechadzała się w rozmowie ożywionéj w. księciem Konstantym. Mówią, że przybędą tu jeszcze [illegible] w ks. Meklemburski i księżna

książę Kobursko Gotajski, ... [illegible] Stroganeuchtenberska, zamężna morganatycznie z hra[illegible] em. Z tąd obiegają pogłoski, że młody król bawarski zaysła się zaręczyć z księżniczką Leuchtenburską, którą daniéj swatano z następcą tronu włoskiego. Król Ludwik II rzybył bowiem dotąd dzisiaj wieczorem i natychmiast odwieził cesarza austryackiego. Poprzednio nadjechali tu następca ronu wyrtemberski z żoną, a siostrą cara, książę nassawski, s. Aleksander heski i ks. Waza. Przybyli także baron Buderg z Paryża i kilku innych dyplomatów moskiewskich. Przeż konferencye polityczne już się tutaj ukończyły, jak się daje, gdyż hr. Rechberg wyjeżdża jutro do Karłowarów. Cearz austryacki zgromadzi jutro u siebie na obiedzie wszystkich ajdostojniejszych koronowanych gości.

Kissingen roi się od tajnych ajentów policyjnych, którzy rzegą bezpieczeństwa wysokich gości; a jakkolwiek Bayer. tg. zaprzecza, by więcéj przedsiębrano środków bezpieczeństwa, niźli się to dzieje zazwyczaj w czasie bytności osób paująych, przecież nawet N. A. Ztg. przyznaje, że najrozaitsze mocarstwa i rządy wysłały dotąd swych zaufanych.

FRANCYA.

Paryż, 19 czerwca. Monitor wieczorny pisze: „Konerencya londyńska zebrała się 18 czerwca. Następne posiedzenie oznaczono na środę 22 czerwca.“ Ta króciutka notatka Monitora rozproszyła wreście niepewność, czy w sobotę odbyła się konferencya, czy nie. Anglia wniosła o pośrednictwo czyli sąd rozjemczy, zdaje się nawet że to zadanie zaszczytne chciała przekazać cesarzowi Napoleonowi, ale dziś już nie ulega wątpliwości, że cesarz pięknie za honor podziękował.

W zjazdach monarchów północnych i książąt niemieckich Constitutionnel nie widzi ani nic niebezpiecznego ani nic dziwnego. „Nie było, powiada on, zjazdu trzech monarchów ani w Kissingen ani gdzieindziéj. Kissingen jestto miasto słynące wodami w Bawaryi: cesarzowe rosyjska i austryacka udają się tam dla zdrowia, i przy téj sposobności spotykają się cesarzowie rosyjski i austryacki. Co się tyczy króla pruskiego, będzie pił wody w Karłowarach, w Czechach, i przyjmie odwiedziny cesarza austryackiego.“

Władze francuskie zaczynają się niepokoić działaniem Abdel Kadera, — podejrzywając, że on to wzniecił powstanie algierskie. W Mece, świętém mieście islamizmu, Abdel Kader widział się z wielu naczelnikami pokoleń arabskich, a teraźniejszéj jego wizycie w Egipcie przypisują także cele polityczne.

Wczoraj i dziś odbywają się wybory do rad departamentowych w całéj Francyi z wyjątkiem departamentu Sekwany.

„Rewizye są jeszcze wciąż na porządku dziennym.“ Wiadomość taką czytelnik gazet coraz liczniéj napotyka. W Marsylii zabrano papiery jakiemuś p. Bory. Sèmaphore powiada „iż p. Bory oddaje sprawiedliwość urzędnikom policyjnym, iż z wielką grzecznością postępowali przy rewizyi.“ W Paryżu odbyły się rewizye nawet u fabrykantów. Opinion wymienia dwóch jubilerów i jednego fabrykanta limoniady.

Monitor wieczorny donosi o założeniu w Madrycie komitetu centralnego ku wspieraniu polskich rannych, wdów i sierót. Prezydentem jego jest książę Willa Hermosa.

Książę Władysław Czartoryski wróciwszy wczoraj do Paryża z Szwajcaryi z małżonką, któréj zdrowie nieco się polepszyło, zastał dotkniętą szanowną matkę swoją, księżnę Adamową Czartoryską, ciężką niemocą.

Paryż, 21 czerwca. Dzisiejszy Monitor wieczorny donosi z Carogrodu, że sułtan przyjmował wczoraj w audyencyi pożegnalnéj ks. Kuzę, który miał wkrótce potém odjechać. Sułtan obdarzył księcia wysokim orderem. Wszystkie kwestye sporne między Portą a księciem załatwione z zadowoleniem zobopólném; z wyjątkiem kwestyi dóbr klasztornych, którą rozstrzygnie konferencya. Konferencya da także sankcyą swą ugodzie zawartéj między Portą a księciem. Jak zapewniają, pomyślny rezultat podróży zawdzięcza książę usiłowaniom francuskiego posła, którego popierali posłowie angielski i austryacki.

ANGLIA.

Londyn, 19 czerwca. Do Köln. Ztg piszą ztąd: Na wczorajszéj konferencyi Prusy oświadczyły się przeciw blokadzie fikcyjnéj, któréj nie ścierpią w razie ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Inaczéj gotowe są wycofać się od zobowiązań podjętych na kongresie paryskim z roku 1856 względem prawa morskiego. Równocześnie Prusy oświadczyły, że zajęcie wyspy Sylt, dawniéj niezajętéj przez Duńczyków, jako też uwięzienie deputowanych syltskich uważają jako zerwanie zawieszenia broni. Pruskie oświadczenie o blokadzie fikcyjnéj i ewentualnym odwecie wywołało na konferencyi prawdziwą burzę. Z szczególną gwałtownością występowały przeciwko temu Anglia, Szwecya i Rosya (?). Co się tyczy linii podziałowéj neutralni nie odstąpili od linii przez Eckenförde, Danewirki i Frederikstad. Wedle wniosku przedłożonego na piśmie przez Russla, który to wniosek Clarendon ściśléj jeszcze określił, ma rozstrzygnąć sędzia rozjemczy między tą linią, a proponowaną ze strony Prus linią przez Aabenraa, Tonderu i Hoyer. Wszystkie neutralne mocarstwa poparły ten wniosek. Dania występowała przeciwko niemu, przyjęła go jednakże ad referendum. Pełnomocnik pruski przyjął wniosek angielski także ad referendum, ale dodał, iż konieczną jest rzeczą, aby wszelki sąd polubowy oparł się na woli ludności, któréj pierwéj wysłuchać należy. Wniosek pruski, powtórzony na piśmie, względem zapytania się o wolę ludności, odrzuciła Dania, a Rosya, Anglia i Szwecya występowały przeciw niemu. Austrya złożyła na piśmie kontrdeklaracyą. P. Beust zwracał uwagę, jak godnym polecania jest zdaniem jego wniosek pruski. Co się tyczy zawieszenia broni Prusy proponowały zawieszenie broni na pół roku, ponieważ handel i żegluga niemiecka mniéj ucierpią przez wojnę niż przez krótki nieoznaczony czas ponownego rozejmu. Prusy pozostały jednakże same z tym wnioskiem, i nie zdaje się, iżby go konferencya przyjęła.

DANIA.

Kopenhaga, 20 czerwca. Berlingske Tidende zawiera zaprzeczenie stanowcze podanéj przez Dagbladet wiadomości o propozycyach, które Moskwa miała poczynić Danii względem Szlezwiku i Holzacyi. Berl. Tid. przeczą także iżby w skutek tego miały zajść między królem a gabinetem jakowe nieporozumienia na posiedzeniu tajnéj rady stanu z 16 czerwca.

Ostatnie wiadomości.

— Korespondent nasz krakowski donosi nam o następujących świeżo zapadłych wyrokach austryackich sądów wojennych w Galicyi: Stanisław hr. Tarnowski, skazany na lat 12 ciężkiego więzienia w kajdanach, Cezar Haller, na lat 8, sędzia Dymidowicz, na lat 2; z uczniów szkół gymnazyalnych należących do straży narodowéj, jeden skazany na lat 10 więzienia, inni na lat 5. P. Zakaszewskiego obywatela z Królestwa wydano władzom moskiewskim. Posłowie Karól Rogawski, baron Baum i Benoe, dla braku dowodów uwolnieni.

Londyn, 22 czerwca. Wedle środowéj Times Prusy i Dania odrzuciły wniosek angielski o poddanie sporu niemiecko-duńskiego decyzyi sędziego polubowego. Prusy doniosły już o tém na drodze nieurzędowéj, Austrya w téj mierze okazuje więcéj skłonności.

Londyn, 22 czerwca. **Zapewniają, że odpowiedź Prus odrzuca propozycye Anglii względem linii demarkacyjnéj. Żadne mocarstwo reprezentowane na konferencyi nie może być sędzią rozjemczym. Prusy nie myślą uznać definitywnie wyroku sędziego rozjemczego. ale chcą go wziąć pod rozwagę celem powzięcia ze swéj strony decyzyi. Sądzą, że dzisiejsze posiedzenie konferencyi jest ostatniém, a w poniedziałek rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie.**

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 czerwca. Dzisiaj rano udało się ztąd, jak się dowiadujemy, wielu obywateli do Rogalina, gdzie nastąpi złożenie do grobu zwłok śp. Rogiera Raczyńskiego.

Ostd. Ztg donosi, że w niedzielę d. 26 bm. przybędzie dotąd wieczornym pociągiem z Szczecina książę pruski następca tronu, który w poniedziałek uda się nad granicę Królestwa Polskiego celem odbycia przeglądu wojsk pruskich.

ε Gniezno, 21 marca. W tych dniach znów się pomnożyły rewizye w naszéj okolicy. Mianowicie w nocy z wczoraj na dziś odbyło wojsko pod przewodnictwem żandarmów i urzędników policyjnych nader ścisłą rewizyą w kilku wioskach, między innymi zaś u p. Ch. w J. którego podoficer gwałtem zmusił, kazawszy go pochwycić dwom żołnierzom, aby porówno z wojskiem udał się do zabudowań gospodarczych, które przetrząsano. Wszystkie rewizye, o ile mi wiadomo, były bez żadnego rezultatu dla poszukujących czegoś podejrzanego

Z powodu licznych załóg wojskowych w naszych małych mieścinach moralność między ludnością żeńską podobno bardzo niestety została nadwerężoną i w interesie ogólnym należy zwracać baczną uwagę na podobnie smutny upadek cnoty.

O ile z przygotowań czynionych przez władze pruskie domyślać się można, ma tu przybyć podobno już w tę sobotę książę pruski następca tronu, celem odbycia przeglądu wojsk pruskich konsystujących nad granicą Król. Polskiego.

Donoszą nam z Gniezna, że uwolniono z tamtejszego więzienia powiatowego p. Bolesława Kurowskiego.

Przybyli do Poznania dnia 22 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Iwna, Bojanowski z Gołuchowa, Baranowska z Marszewa, Szółdrzyński z Siernik, Kierski z Podstolic, Doliński z żoną z Stawna, Prądzyński z Giecza, Ostrowski z Gutow.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Żychliński z Twardowa, Kłobukowska z Warszawy, pełnomocnik jeneralny Siedmiogrodzki z Nowéjwsi.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Rychłowski z Węgorzewa, pełnomocnik Wegner z Miłosławia, obyw. Daszkiewicz z Góry.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 22 czerwca.

Żyto: słabo, na czer. i cze.-lip. 30, lip.-sier. 30⁷/₁₂, sierp.-wrz. 31⁵/₆, wrześ.-paź. 33⁵/₂, paźd.-list. 34 tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 9000 kw, na czerw. 14¹/₄, lip. 14¹/₃, sierp. 14²/₃, wrześ. 14⁵/₆, paźd. 14²/₃, list. 14¹/₂ tal. pł.

Berlin, 21 czerwca. Pszenica: 100 funtów w miejscu 48—57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80 funt. 35¹/₆—¹/₄, na czer. i czer.-lip. 35¹/₄—34³/₄, lip.-sier. 35³/₄ ¹/₂—³/₆, sier.-wrz. 37¹/₄—36³/₄, wrześ.-paź. 38⁵/₆—¹/₆, paź.-list. 39—38⁵/₆, list.-gr. 39—38³/₄ tal. pł. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—25 pł., na czerw. i czerw.-lip. 22¹/₂ żąd., lip.-sier. 22¹/₂, sierp.-wrze. 22⁷/₆—¹/₆, wrześ.-paźd. 23—¹/₄, paź.-list. 23 pł., list.-grud. 23 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 38—46 tal. pł Rzep: zimowy: na wrz.-paź. 89¹/₂ tal. żąd. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12¹/₁₁ żąd., na czerwiec i czer-lip. 12¹³/₂₄—¹¹/₂₄, lip. sier. 12²₃ ⁵/₆, sier.-wrześ. 12⁷/₆—⁵/₆, wrześ.-paźd. 13¹/₂₄—13, paźd.-list. 13¹/₆—¹/₁₂, list.-grud. 13¹/₆ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13⁵/₆ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 15²/₃, na czer. i czer.-lip. 15¹/₂—³/₄, lip.-sier. 15⁵/₁₂—¹/₂, sier.-wrze. 15⁵/₆—¹/₃, wrześ.-paźd. 15³/₄—²₃, paź.-list. 15¹¹/₂₄—¹/₂ tal. pł. Wypow. 7000 cent. żyta 100 cent. oleju rzep.

Wrocław, 21 czerwca. Na targu.

	piękna	śred.	pośled.	
	sgr.	śgr.	śgr.	
Pszenica biała	66 69	64	58—62	Wagowa
„ żółta	64 66	63	58—61	
Żyto	42 43	41		
Jęczmień	38 39	36	33— 4	
Owies	30 31	29		
Groch	52 54	50	45—48	

Na giełdzie: Żyto: słabiéj, wyp. 2000 funt., na czer. i czer.-lip. 33¹/₂, lip.-sier. 33³/₄ pł., sier.-wrześ. 35 żąd., wrz.-paź. 36—35³/₄, paź.-list. 36 tal. pł. Pszenica: na czer. 49 tal pł. Jęczmień: na czer. 34¹/₂ tal. żąd. Owies: na czer. 40²/₃ tal. żąd. Rzep: na czer. 108 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabiéj, w miejscu 12¹/₃, na czer. i czer.-lip. 12¹/₄ żąd., lip-sier. 12¹/₃, sier.-wrześ. 12 ²/₃, wrze.-paźd. 12²/₃, paź.-list. 12¹⁹/₂₄—³/₄ tal. pł. Okowita: słabiéj, w miejscu 14¹¹/₁₂ żąd., na czer. i czer.-lip. 14⁵/₆, lip.-sier. 14 ¹¹/₁₂, sier.-wrześ. 15¹/₆, wrze.-paźd. 15¹/₆, paź.-list. 14³/₄ tal pł

Szczecin, 21 czerwca. Na giełdzie. Pszenica: niżéj, 85 funt żółta w miejscu 50—56¹/₂, 83—85 funt. żółta na czerw.-lip 56³/₆—⁵/₆ lip.-sier. 56³/₄—¹/₂, wrz.-paźdź. 58¹/₂, na odstawę wios. 61¹/₂ tal. pł. Żyto: ceny ustępujące, 2000 funt. w miejscu 35—36, na czer.-lip. 36—35³/₄—¹/₂, lip. i lip.-sier. 36—35¹/₄, wrz.-paźd. 38¹/₄—37³/₄, na odstawę wios. 40¹/₂ tal. pł. Jęczmień: pom. 70 funt. 30—31, march. 31—33¹/₂ tal. pł Owies: 50 funt. w miejscu 23—¹/₂ tal. pł. Rzep. zimowy: na lip.-sier. 88 żąd, wrz.-paź. 90 tal. pł. Oléj rzep. słabo, w miejscu 12⁵/₆ żąd., na czer. 12⁷/₁₂, czer.-lip. 12¹/₂, wrześ.-paź. 13⁵/₆—³/₄ tal. pł. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 15¹/₂, z beczką 15, na czer.-lip. i lip.-sier. 15¹/₂₄—15, sier.-wrz. 15¹/₄—¹/₂, wrz.paź. 15¹/₂—¹/₄, paźd.list. 15 tal pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	22 czerwca 1864 od			do		
	tal	sg	fn.	tal	sg	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	1		3	2	3 9
„ średniéj „	1	27	6	2	—	—
„ ordynar. „	1	25	—	1	26	3
Żyta ciężkiego „	1	9	—	1	10	—
„ lżejszego „	1	7	6	1	8	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ małego „	—	—	—	—	—	—
Owsa . . . . „	—	27	—	1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „	—	15	—	—	18	—
Masła, garn. . „	1	20	—	2	—	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 21 czerwca	14	7	6	14	12	6
dnia 22 —	14	2	6	14	7	6

Członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, powiatu Pleszewskiego, zaprasza się na zgromadzenie powiatowe dnia 27 czerwca z rana o godzinie 10téj do Pleszewa, celem narady i wyboru delegowanego na walne zgromadzenie do Poznania.

[2198] **Dyrekcya.**

Nakładem i drukiem **J. B. Langiego** w Gnieźnie wyszło drugie znacznie pomnożone wydanie:

POWIŃSZOWANIA

czyli

Zbiór krótkich wierszyków

które dzieciom posłużyć mogą na powinszowanie imienin i Nowego Roku

dla

rodziców i innych drogich osób

ułożył i niektóre utworzył

Fr. H.

Cena egz. opr. 3 sgr. [2194]

Niniejszém ostrzegam każdego, aby synowi mojemu **Władysławowi** bez pieniędzy nic nie dawał, gdyż za niego żadnych długów płacić nie będę.

Września, dnia 20 czerwca 1864.

[2195] **S. Paprzycki.**

Posady dla wyższych urzędników gospodarczych, jak również dla leśniczych zdolnych objąć większy zarząd leśny, są od 1 lipca i od ś. Michała r. b. w Królestwie Polskiém do obsadzenia. Bliższe szczegóły udzieli kantor komissowy **Feliksa Bielawskiego** w Wrocławiu, ul. Oławska No. 7. [2197

Dobry **ogrodnik**, znający się na oranżeryi i na prowadzeniu winnicy, znajdzie miejsce każdego czasu w **Wiatrowie** p. **Wągrówcem**. Świadectwa i dobre rekomendacye winny być nadesłane franko. [2174]

W **Cielimowie** pod **Gnieznem** sprzedawane będą przez publiczną licytacyą dnia **6 lipca rb.** o godzinie 11 przed połud. **wszelkie inwentarze żyjące i martwe**, jako to: konie, owce, woły, wozy i inne gospodarcze sprzęty. (2099)

Lokal parterowy przy ulicy Wrocławskiéj No. 35, zajęty przez restauracyą p. **Schultz**, jest do wydzierżawienia; zmiany stósowne do życzeń dzierżawcy mogą być poczynione. Bliższych wiadomości udziela 1 piętro owego domu i asesor **Wierzbowski**. [2191]

Do **zaprowadzania konduktorów** na kościoły, pałace i wszelkie budynki, poleca swą praktykę i w roku bież.

Józef Bogdański,

[2207] przy ul. Półwiejskiéj 7 w Poznaniu.

Sprzedaż sianożęcia na łąkach Sepienkowskich i Łagiewnickich odbędzie się w miejscu w dniu **1 i 2 lipca** od 7 godz. z rana.

Sepienko, dnia 23 czerwca 1864

Zarząd. [2210]

Fabryka Braci Weitz

poleca nowy gatunek **lamp kadzielnych** po 15 sgr. i najwyborniejsze **czeskie lampy** z eleganckiemi ozdobami począwszy od 25 sgr. do 1¼ tal. za szt. [2202]

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do rozpoczynającéj się z dniem 6 lipca r. b. 1 klasy 130 loteryi sprzedaje najtaniéj [1917]

A. Cartellieri w Szczecinie.

Młody człowiek życzy sobie przyjąć miejsce jako **elew gospodarczy**. Ten sam może w wolnych od zatrudnienia chwilach przysposabiać małych chłopców do VI lub V klasy szkół gimnazyalnych. Bliższa wiadomość w ekspedycyi Dziennika. [2201]

Ziemianin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzić będzie w III kwartale r. b. pod temi samemi jak dotąd warunkami. Dla zapobieżenia skargom na nieregularne odbieranie pierwszych numerów w kwartale uprasza się o wczesne zapisywanie Ziemianina po urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach. Przedpłata kwartalna tal. 1. [2206]

Kąpiele żołowe w Kołobrzegu.

(w zakładzie Dra Behrend.)

Silne żoła w Kołobrzegu obok kąpieli morskich mogą w zakładzie moim, zalecanym powszechnie przez lekarzy, z dniem **15 maja r. b.** być użyte. Połączony z zakładem tym **dom mieszkalny dla gości** dostarcza wcześnie zgłaszającym się **do mnie** wygodne i tanie pomieszczenie. Zakład mój dla chorych dzieci rozprzestrzeniłem, porobiwszy urządzenia do inhalacyi pary solnéj.

Kołobrzeg, 20 kwietnia 1864. **Dr. M. Behrend,**

lekarz komunalny i dyrektor żołowego zakładu kąpielnego.

Kołobrzegska sól kąpielna, preparowana w moim zakładzie, znajduje się zawsze na składzie u aptekarza p. **Jagielskiego** w Poznaniu. [2196]

Jana Hoffa wyskok słodowy (piwo zdrowia)

Posilający słód piersiowy (vis cerevisiae).

Wyborny ten **środek tajemny** zaleca się z codziennych swych skutków **najkorzystniéj** jako **środek lekarski i pokrzepiający w przypadkach zwątlonych sił żywotnych, tudzież w cierpieniach piersiowych, żołądkowych i hemoroidalnych.**

Generalna agentura na W. Ks. Poznańskie znajduje się jedynie tylko u panów

Jakóba Schlesingera Synów w Poznaniu, Chwaliszewo No. 73,

upoważnione składy zaś u

Pana ***J. D. Fromma,*** plac Sapieżyński 7,
„ ***E. Malade,*** ul. Fryderykowska 19,
„ ***H. Knastra,*** narożnik ul. Strzeleckiéj i Półwiejskiéj 9,
„ ***J. Blumenthala,*** ul. Kramarska 19, naprzeciw nowych jatek chlebowych. [2199]

Nauczyciela domowego, w dobre opatrzonego świadectwa, co i do wyższych klas gimnazyalnych przysposabia, wskaże eksp. Dzien. lub p. **Józ. Grodzki**, ul. Wrocławska No. 1. [2141]

Na św. Marcinie, w pobliżu ulicy Wrocławskiéj, jest pokój meblowany od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Bliższych objaśnień udzielić może **Skład sukna w Bazarze.** [2208]

Ostrzega się przed nabyciem fałszywego wyskoku słodowego czyli piwa zdrowia Hoffa.

Firma tegoż nazwiska **Jana Hoffa** w Berlinie, mająca w wielu miejscach indagacyą kryminalną, i **która** w Królewcu w Prusach Wschodnich skutkiem polecenia sądowego skład swój zwinąć musiała, poleca mimo to, myląc tém samém ciągle publiczność, w pismach publicznych fałszywy swój fabrykat w Poznaniu przez tak nazwaną generalną agenturę.

Ostrzegając przed nabyciem tegoż osławionego wyskoku, podaję do publicznéj wiadomości, że najpewniejszym znakiem prawdziwości wyrobu mojego zaszczyconego nagrodą, jest pieczęć nadwornego dostawiacza, znajdująca się na napisie i pieczątce, gdzieby zaś znaków tych **brakowało**, ma się w ręku fabrykat podrobiony.

Główny skład mego prawdziwego wyskoku słodowego Hoffa znajduje się obecnie jak dawniéj u pana

Ludwika Pulvermachera w Poznaniu, ul. Szeroka No. 12.

Szanowna publiczność raczy na to zwrócić uwagę, aby podobnemi ogłoszeniami nie była myloną.

Berlin, 20 czerwca 1864. **Jan Hoff,**

[2205] **nadworny dostawiacz, Nowa ul. Wilhelmowska 1.**

Kordyał Pepsiny.

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie, dokonane przez Dra **Corvisart**, nadwornego lekarza cesarza Francuzów; jest sokiem gastrycznym, czyli żywiołem trawienia oczyszczonym, który natura sama w żołądku zwierząt tworzy i wydaje, dla spowodowania i odbycia funkcyi trawienia. Brak jéj w żołądku sprawia ociężałość, senność, brak apetytu, flegmę, ból głowy, boleści żołądka, zapalenie i nabrzmienie kiszek, odbijanie, wymioty po jedzeniu, nabrzmienie błon śluzowych, utratę sił i ogólną niemoc. Kordyał ten najsilniéj działa, kiedy idzie o wzmocnienie żołądka, i zapobieżenie niknieniu organizmu, po złośliwych gorączkach zgniłéj i tyfoidalnéj, przeciw wymiotom kobiet w stanie ciąży.

Środek ten upoważniony został przez paryzką akademią medyczną.

Grimault i Sp. w Paryżu.

Dostać można w Poznaniu w aptece pana **Elsnera,** ul. Wrocławska 31. [1146]

Wina węgierskie,
„ Bordeaux,
„ reńskie,
„ moselskie,

poleca jak najtaniéj handel win hurtowy i detaliczny

Antoniego Pfitznera,

[2181] przy Starym Rynku.

Matjes śledzie

poleca w przednim gatunku

[2204] **J. N. Leitgeber.**

Najwyborniejszy sok malinowy

w butelkach szampańskich po 12½ sgr. poleca

[2203] **Izydor Appel,** obok banku.

W skutek expiracyi dzierżawy, będzie w **Zakrzewku** pod **Dusznikami** powiatu Szamotulskiego, 3 mile od Poznania, tak **martwy** jak **żywy inwentarz**, jako to około

700 owiec wełnitych,
19 wołów roboczych,
12 krów,
1 stadnik,
17 sztuk młodocianego bydła,
12 koni roboczych,
3 źrebaki,
1 młockarnia,
5 żelaznych wozów,

oprócz tego **wszystkie narzędzia gospodarcze dnia 30 czerwca i 1 lipca** przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę najwięcéj dającemu sprzedane.

(2149) **Józef Grabski.**

Stadnik, roczniak, czystéj krwi oldenburgskiéj, ma na sprzedaż Dom. **Borek.** [2209]

W niedzielę, dnia 26 czerwca przywiozę pociągiem poobiednim transport **dobrych** świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu notekiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilera** „zum englischen Hof.“

[2200] **Kłakow** handl. bydłem.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 21 czerwca.

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100⅛
— zasz. 1859	5	—	105⅛
— 50, 52 konw.	4	—	95
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856	4½	—	100¼
— prem. 1855	3½	—	123⅛
Obligi dług. skarb.	3½	—	90⅜
— Marchii	3½	—	90⅛
Listy zast. March.	3½	—	89
— Prus Wsch.	3½	—	85½
— — —	4	—	94⅞
— Pomor.	3½	—	89
— — —	4	—	99⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95⅜
— Szląskie	3½	—	92⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84⅛
— — —	4	—	95⅛
— cert. March.	4	—	99⅛
— Pomor.	4	—	98⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	95⅛
— Pr. Wa. i Zach	4	—	98⅛
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	—	98½
— Szląskie	4	—	99⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. m. tal.	5	—	63
— Poż. narod.	5	—	69½
— Obligi 250 z.	5	81½	—
Losy, 5 pożyc. Stiegl	4	—	77¼
— 5 —	5	88½	—
Nowy pożyc. angiel	5	87¾	—
Polsk. obligi skarb	4	—	74½
— Cert. A. 300 zł.	5	89¼	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. z. w P. S.	4		78¼
— Ob. cstk. 500 z.	4	88	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	110½
Złota, kurz. cel.	—	—	461
Srebro — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	99⅛	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅛	—
Austr. bank	—	—	87
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.			5⅓
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	173¼
Berlin-Hamb	4	139½	—
Berl.-Poczd.-Magd	4	—	196
Berl.-Szczecin	4	—	141½
Wrocł.-Freib.	4	—	133½
— najnow.	4	—	—
Brieg-Niskie	4	87	—
Koźlo-Bogumin	4	—	58½
Koźlo pierwot.	4½	89½	—
— —	5	94¾	—
Dolno-Szl.-March.	4		36
Dolno-Szl. kol. pob.	4	72	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	65⅞
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	157⅝
— Litt. B.	3½	—	—
Opol-Tarnowic.	4	—	82¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	99
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	119⅛	—
Berl. Tow. hand.	4	—	109⅝
Gdański bank pryw	4	—	103
Dysk. Udział kom.	4	—	98½
Gota bank. pryw.	4	94½	—
Hanow. dito	4	99¾	—
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80⅞
Magd. bank. pryw.	4	—	94½
Pomor. bank rycer.	4	—	93½
Pozn. bank. prow.	4	—	95¼
Prusk. ndz. bank.	4½	—	130½
Szląsk. Stow. bank.	4	104¾	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	103
Minerwy Szląskiéj	5	—	26¼
Concordia	4	—	360
Magd. ansek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97½
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb	4½	99¼	—
— II. Em.	4½	99¼	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	94¼
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	92	—
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.	4½	97	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95¾
— konwen.	4	—	95¾
— — III ser.	4	—	94
— — IV ser.	4½	—	100
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A	4	97⅛	—
— Litt. B	3½	85½	—
— Lit. D.	4	95¼	—
— Lit. E.	3½	—	82⅛
— Lit. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 21 czerwca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	87¼
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	5⅓	—	—
— nowe	4	—	95⅔
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	96¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	93
— nowe Lit. A.	4	101⅛	—
— nowe	4	100⅞	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100⅛	—
— Listy Rent.	4	—	98⅜
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	78½	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	69½	—
Minerwy akcye	4	27	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. ansek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	132
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¾	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	157½
— Lit. B.	4½	142	—
— obl. z pr. pierw.	4	95¾	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	82½
Opol. Tarn.	4	—	83
Koźlo-Bogumin	4	—	58¼
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	75⅔	74⅓
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79	78

KURS STOW. KUP. w POZNANIU.

dnia 22 czerwca.

Pozn. List, Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	95⅛
Pozn. list. Rent.	4	—	95¼
— akc. bank. prow	—	—	95¼
— obl. prow.	5	101	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	83
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.